

Niemiełe kłopoty USA z Izraelem

WASZINGTON (PAP). W środę prezydent Carter zaprosił do Białego Domu na dłuższą rozmowę nowego ambasadora izraelskiego w USA Elaima Eytzona. W tym samym dniu podano do wiadomości, że specjalny wysłannik prezydenta na Bliski Wschód, Robert Strauss, przerwał wakacje i powrócił do Waszyngtonu, gdzie zaczyna się przygotowywać do nowej podróży do Izraela i Egiptu. Również w środę departament stanu skierował do Kongresu raport zawierający dowody na to, że Izrael używa amerykańskiego sprzętu bojowego, a konkretnie samolotów odrzutowych typu „phantom”, zaatakował wioski libańskie. Departament stanu był zobowiązany do złożenia tego raportu zgodnie z uchwałą Kongresu o tym, że każde użycie przez Izrael amerykańskiej broni dla celów ofensywnych winno być podane do wiadomości Senatu.

Nagromadzenie się tych kilku wydarzeń w jednym dniu to przykład narastających i niemiłych dla strony amerykańskiej kłopotów z Izraelem.

Waszyngton wyraźnie wkroczył w okres nasilenia się tych kłopotów. Kryzys energetyczny, recesja i zbliżająca się kampania wyborcza nakazują USA utrzymywanie możliwie dobrych stosunków z państwami arabskimi. To właśnie kierowało prezydentem Carterem, gdy przed kilkoma dniami oświadczył, nie po raz

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Żniwne przedszkola są coraz częściej zjawiskiem w naszym rolnictwie i w czasie gorących dni zbierania plonów spełniają ważną rolę na wsi. Dzieci mają zapewnioną codzienną opiekę, a rodzice bez niepokojów pracują przy żniwach. CAF — Świdzki

Nikaragua w centrum uwagi świata

MANAGUA (PAP). Nikaragua znajduje się w centrum zainteresowania świata — różnych państw i organizacji międzynarodowych. Przebiegająca przez dwa dni w tym kraju delegacja Międzynarodowej Socjalistycznej, pod przewodnictwem Mario Soares, sekretarza generalnego Portugalii, Partii Socjalistycznej, wyraziła poparcie dla wniosku rządu Nikaragui o ekstradycję obalonego dyktatora Anastasio Somozy. Somoza jest zbrodniarzem, poplecznikiem przestępcy, który powinien być tutaj osądzony — stwierdził Soares na konferencji prasowej w Managui 7 bm. Opowiedział się także za utworzeniem międzynarodowego funduszu pomocy dla Nikaragui, którego celem byłoby zgromadzenie 2,5 miliarda dolarów na rzecz odbudowy tego kraju.

W skład delegacji przybył do Managui wchodzący przedstawiciel

partii socjalistycznych 11 krajów, m. in. Kostaryki, Dominikany, Hiszpanii, Francji, Włoch i RFN. Istotne znaczenie polityczne miała równoległa wizyta w Managui senatora USA Edwarda Zorinsky'ego. Spotkał się on z przedstawicielami władz nikaraguańskich, a jednym z tematów rozmów był wniosek rządu nikaraguańskiego wobec USA dotyczący ekstradycji Somozy. Stanowisko Zorinsky'ego ma istotne znaczenie, ponieważ jest on przewodniczącym senackiej podkomisji do spraw Ameryki Łacińskiej.

Sprawa pomocy międzynarodowej ma zasadnicze znaczenie dla zniszczonej przez wojnę Nikaragui. Kierownictwo tego kraju podjęło jednak, że nie zaakceptuje żadnej pomocy, z którą wiązałyby się próby wpływu na postawę polityczną rządu tego kraju. Zasada polityki

zewnętrznej Nikaragui jest niezaangażowanie i współpraca ze wszystkimi krajami, wyrażającymi poszanowanie dla jej suwerenności.

Odwiecznym tematem polityki jest zbliżenie z krajami socjalistycznymi i, po raz pierwszy w historii tego kraju, szerokie otwarcie środków masowego przekazu dla problematyki tych państw. W telewizji managuańskiej po raz pierwszy nadaje się filmy radzieckie, a przemówienie Fidela Castro z okazji święta narodowego Kuby, poświęcone głównie Nikaragui, było parokrotnie powtarzane w programie telewizyjnym i radiowym. Do Managui przyjechał też przybywałą dyplomacją krajów socjalistycznych.

Szczególnym uznaniem w wieloletniej społeczności cieszy się Kuba, pierwsze socjalistyczne państwo Ameryki Łacińskiej.

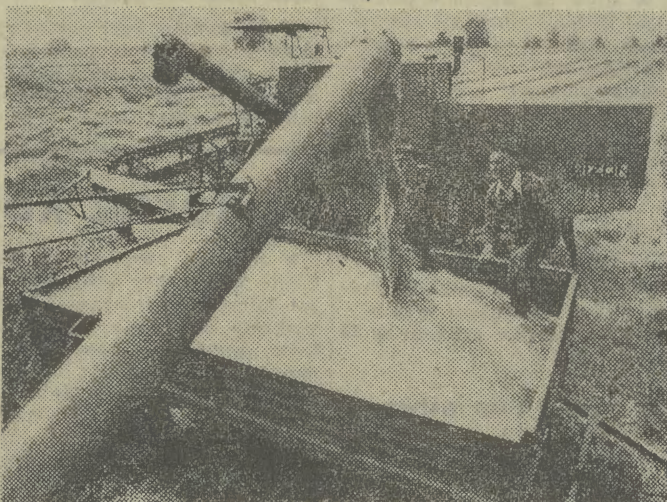
Żniwa w pełni

Zbiór pszenicy, owsa i jęczmienia • Do późnej nocy trwają omłoty • Pierwsze dostawy tegorocznego ziarna

(Inf. wł.). W woj. krakowskim zbior żniwa dobiega końca. Kombajny i snopowiązalki pracują przy zbiorze pszenicy, owsa i jęczmienia jarego. Na utrzymanie zasługuje praca kombajnistów i operatorów snopowiązalek, a także ekip naprawczych, które robią wszystko, aby maszyny były sprawne. Tak też trzeba mówić o krakowskiej „Agrimie”, która mimo znanych ogólnopolskich trudności z częściami zamiennymi potrafiła w maksymalny sposób zapewnić ich dostawę, zaś te, których brakuje w całym kraju, dorabiają sami mechanicy pomowscy.

Od świtu do zmroku, a niekiedy nawet przy świetle elektrycznym pracują miotacze kółek rolniczych. Wiele ze wspólnych placów omłotowych, głównie w rejonie Alwerni, Czernichowa, Liszka, Niepołomic zostało utwardzonych, aby nie tylko poprawić dojazd, ale też zapewnić jak najmniejsze straty w zbożu, słomie itp.

— Żniw w rejonie miasta i gminy Krzeszowice już na ostatecznym etapie — mówi wiceprezes



Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Krzeszowicach Adam Gregorczyk. Jednocześnie z rozpoczęciem zbiorów i omłoty rozpoczęły się pierwsze dostawy ziarna z tegorocznych zbiorów. Młody rolnik, absolwent Technikum Rolniczego w Czernichowie, Andrzej Nowakowski ze wsi Zbik dostarczył

jako jeden z pierwszych 17,5 t zbóż. Prowadzi on gospodarstwo specjalistyczne w kooperacji z KOPR, aktualnie odchowuje 50 szt. młodego bydła. Specjalizując się w produkcji żywa Maria Wójcik z Krzeszowic dostarczyła do punktu skupu 7 t jęczmienia. (cm)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZĄ SIĘ!



GAZETA Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

CZWARTEK, 9. VIII. 1979 R. ◆ NR 177 (9696) ROK XXXI ◆ CENA 1 ZŁ ◆ WYD. A

Dokument o RWP opublikowany w ONZ

NOWY JORK (PAP). W siedzibie ONZ rozpowszechniona została, w charakterze oficjalnego dokumentu Zgromadzenia Ogólnego ONZ, informacja na temat działalności Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W piśmie krajów — członków RWP, skierowanym do sekretarza generalnego ONZ — Kurt Waldheima podkreślono, że organizacja ta w ciągu 30 lat swego istnienia przyczyniła się do rozwoju ścisłych związków gospodarczych między braćmi krajami, umocnienia więzi i wzajemnej współpracy państw socjalistycznych oraz służby sprawie budowy socjalizmu i komunizmu.

Przedszkola, żłobki, place zabaw

Trwałe efekty Międzynarodowego Roku Dziecka

WARSZAWA (PAP). W całym kraju trwa realizacja programów podjętych w województwach, gminach oraz przez zakłady pracy, dla uczczenia Międzynarodowego Roku Dziecka — 1979. Do polskiego komitetu obchodów wpływają meldunki świadczące o ogromnym zaangażowaniu społecznym zmierzającym do dalszej poprawy warunków życia i wychowania wszystkich dzieci oraz wszechstronnego rozwoju ich osobowości. Wiele zobowiązań już zostało zrealizowanych. Pomnażają to dorebki na rzecz pomysłowego rozwoju naszego najmłodszego pokolenia.

Cenne są dokonania w zakresie socjalnym i bytowym. Niekiedy przekraczają one przyjęte zadania. I tak np. Zarząd Wojewódzki TPD w Lesznie planował zorganizowanie 35 placów zabaw. Zrealizowano już 28 i przygotowano oddanie dalszych 25 placów. W większości naszych miast i miasteczek, osiedli i wiosek trwają prace nad organizowaniem nowych, bądź

modernizowaniem terenów rekreacyjnych, boisk, dziecięcych ścieżek zdrowia itp. W budowie znajdują się nowe przedszkola, żłobki, świetlice i placówki opieki nad dziećmi. Wiele inicjatyw przejawia współdziałanie mieszkańców. Współdziałają z zainteresowanymi resortami oraz TPD, zorganizowane do końca br. 58 mini-żłobków, 127 ogólnopolskich i przedszkolnych, 28 baz biwakowych i stanic podmiejskich, 363 place gier i zabaw. Wiele z tych zamierzeń już zostało wykonanych, reszta

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Ciepło!

Po okresie deszczów, które przyniosły ochłodzenie, powoli zaczyna urwać dobre pogoda. W ciągu najbliższych dni może nastąpić powrót lata. Spodziewane jest ocieplenie.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w dniach od 9 do 13 bm. przewiduje poprawę pogody i ocieplenie — z niewielkim ochłodzeniem pod koniec okresu.

W dniach 9-11 bm. spodziewane jest zachmurzenie na ogół umiarkowane z przelotnymi opadami i burzami. Temperatury maksymalne będą w granicach 23-28 st. Jedynie na Wybrzeżu możliwe niższe. Temperatury minimalne będą w granicach 11-16 st. Wiatry umiarkowane z kierunków południowych.

W dniach 12-13 bm. spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami i burzami. Temperatury maksymalne będą w granicach 19-24 st., z minimalnymi 9-15 st. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

Trwają prace przy montażu elementów

Korona wraca na Mariacką Wieżę



(Inf. wł.). Każdemu z nas utkwili na pewno widok sporej kolumny: wspaniała korona zdobiąca iglicę wyższej wieży Kościoła Mariackiego. Trwające od kilku lat prace przy renowacji wieży hejnałowej, których

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Depsza z Polski

Święto narodowe Singapuru

WARSZAWA (PAP). Z okazji święta narodowego Republiki Singapuru, przypadającego w dniu 9 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depesze gratulacyjne do prezydenta Republiki Benjamin Henry Shearesa.

Spotkanie L. Breżniew — T. Żiwkow

MOSKWA (PAP). W środę odbyło się na Krymie przyjacielskie spotkanie Leonida Breżniewa z Todorem Żiwkowem, który przybył do Związku Radzieckiego na krótki odpoczynek.

Rozmowa J. Kadar — A. Cunhal

BUDAPEST (PAP). I sekretarz KC WSPR, Janos Kadar spotkał się w środę z sekretarzem generalnym PPK, Alvaro Cunhal, który na zaproszenie KC WSPR przebywa na wypoczynku w Węgrzech.

Wyroki w Iraku

BAJDA (PAP). W Bagdadzie ogłoszone wyroki specjalnego trybunału, który osądził grupę wyższych działaczy państwowych oskarżonych o spiskowanie przeciwko rządowi. Na karę śmierci skazano 22 osoby, w tym Adnana Husajna powołanego na stanowisko wiceprezydenta Iraku na kilka dni przed ujawnieniem spisku, a także Muhiiego Abdula Husajna, sekretarza generalnego Rady Dowództwa Rewolucji i Muhammada Ajizę, szefa Powszechnej Federacji Związków Zawodowych Iraku. 33 osoby skazane na kary więzienia od 1 do 15 lat. Trzynastu oskarżonych uniewinniono.

Spisek został ujawniony 23 lipca. Komunikat Rady Dowództwa Rewolucji informował, że celem konspiratorów było wciągnięcie Iraku do współdziałania z Egiptem i Izraelem przy wcielaniu w życie separatystycznych układów pokojowych.

Wstrząsająca tragedia w Hiszpanii

MADRYT (PAP). Trzynaste miesiące po pożarze Kempingów Los Alfaques (230 ofiar śmiertelnych) w Hiszpanii podobna tragedia. W lasach olśniewających nadmorską miejscowość wypoczynkową Lloret del Mar w Katalonii zginęły we wtorek co najmniej 23 osoby. Według przypuszczeń — w większości, lub wyłącznie Hiszpanie.

W Los Alfaques zabiła się wódz kempingowców stajano w płomieniach cysterna z paliwem. W Lloret del Mar ogień podzielił najprawdopodobniej zaniechany przez władze f ekspozycji, ładunek reka. Zwłoki rozciągały się około południa w trzech miejscach oddalonych od siebie po około pięć kilometrów.

W silnym wietrze rozdał się świst, który przesłaniał okropny huk. Okrzyki ogień zamykał w śmiertelnej palupale mieszkańców kilkunastu drewnianych, luksusowych willi. Bezradnie uciekając śmierci przez okoliczne zalesione zbocza udusili się w gęstym dymie i spłoneli w temperaturze ulewno-żniwiającej nieszczęśliwie im pomocy. Niektórym zabrakło jedynie dwóch metrów do położonej w tym rejonie drogi.

Po trzymiesięcznych występach w ZSRR

„Wawele” znów pod Wawelem

CZYTELNIKOM GAZETY POŁUDNIOWEJ z POZDROWIENIAMI
PO WAWELU
W WAWELU



Z trzymiesięcznego tournée po ZSRR powrócił do Krakowa Jan Wojdak i grupa „Wawele”. Popularny zespół związany z „Pieśnią lata 79”. Był to najdłuższa Estrada Krakowska uczestniczący w wojaz zagraniczny „Wawele” w wielkiej imprezie estradowej. (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

1500 uczestników „Akcji Kraków”

Studenci odnawiają zabytki

(Inf. wł.). Kamienica zastawiona rusztowaniami. Wewnątrz spory ruch. To młodzi ludzie — dziewczęta i chłopcy w białych kitlach, w roboczych rękawiczkach strzykawkami nakładają szciany, młoteczkami i diutkami odbijają tynk. A wszystko to dzieje się przy ul. Florjańskiej 37, na pierwszym piętrze zabytkowej kamienicy. Tam bowiem studenci — w ramach Akcji Kraków — już „zadomowili” się na dobre; od pierwszych dni lipca codziennie przychodzą tu na 7 godzin by pomóc Krakowowi w odnowie architektonicznego piękna.

Dziekan Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki krakowskiej ASP doc. Władysław Zalewski dumny może być ze swych podopiecznych. Czy tylko swych? Duża niesprawiedliwość spotkałaby w tym momencie studentów z Warszawy, Torunia. Ba nawet ze Sofii. Ale fakt faktem, pod jego nadzorem (choć to słowo nie jest tu może odpowiednio) bardzo sprawnie przebiega odnowa czterech aż pomieszczeń kamienicy. Przyszli adepti sztuki konserwatorskiej już dziś umiejętnie wykorzystują wiedzę, powiększając doświadczenia. A że przy okazji to bardzo zaprzyjaźniona grupa (ponad dwadzieścia osób!), to jeszcze i dodatkowy a-

tut. Zresztą najlepiej chyba skomentował to student IV roku Akademii Sztuk Pięknych w Sofii Rymen Kurkchiski:

— Podobna mi się współdziałanie, podobna mi się stosunek, z jakim moi polscy koledzy podchodzą do dzieła odnowy zabytków pięknego Krakowa. Mamy dobre warunki pracy, ciągłą konsultację z pracownikami naukowymi uczelni. Dla mnie osobiste ogromną wartością jest fakt, że w czasie praktyki w naszym kraju mam możliwość jeszcze dopiętniejszego poznania tajników konserwacji dzieł sztuki.

Artur Musiał, pełnomocnik ZK SZSP d/s Akcji Kraków oprowadza nas jeszcze po innych obiektach, gdzie pracują studenci. Rewaloryzacja Krakowa zainteresowała się ponad 1500 żaków! I jeśli jedni (około 400 osób) opracowują dokumentację naukową do zagadnienia odnowy podchodząc — inni swymi rękami pracą ich pomagają. A trzeba wiedzieć jedno — w krakowskich kamienicach, obok pracowników PKZ i PRZ pracują studenci w ramach SPR-ów, Międzynarodowego Obozu Pracy oraz Studentów Ochotniczych Hufców Pracy. (tb)

mini TRYBUNA

„Małe jasne”

czy wypoczynek?

Odwiedziłem ostatnio kawiarnię uruchomioną przed kilku laty w pawilonie usytuowanym w Parku Jordana w Krakowie. Pamiętam z publikacji w owym czasie co wtedy pisała krakowska prasa o nowym lokalu: że służyć będzie przede wszystkim matkom z dziećmi wypoczywającym w parku, że będzie tu czysto i w ogóle miło. Tak było jednak tylko przez kilka pierwszych miesięcy. Widąc w pogoni za zyskami wprowadzono w kawiarnię sprzedaż piwa. Tak się zaczęło i trwa do dzisiaj. Piosenki okupują ławki, uszczyniają burdy, balagania i śmiech w parku. Również samo otoczenie kawiarni pozostawia wiele do życzenia — panuje tu po prostu brud. Nie uważam, aby sprzedaż piwa w parkowym pawilonie gastronomicznym była konieczna, zwłaszcza, że piosenki nie brakuje również w pobliskim barku na Błoniach. Może więc chociaż Park Jordana pozostawić dzieciom i młodzieży wraz z kawiarenką tak tutaj potrzebną?

K. M.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Walki w Gwinei Równikowej

MADRYT (PAP). Mimo, iż nowe władze w Gwinei Równikowej kontrolują stolicę i — jak się przypuszcza — większą część kraju, w rejonie rodzinnej miejscowości Francisco Maciasa, obalonego przed kilku dniami samowładcy tego niewielkiego kraju, toczą się gwałtowne walki. Doniesienia z Gwinei Równikowej jednak są fragmentaryczne i niepewne z uwagi na brak łączności. Nie wiadomo nadal, jak jest los Maciasa. Jedną z gazet wychodzących w sąsiednim Gabonie pisze, że Rewolucyjna Rada Wojskowa płk Teodoro Obiang Nguema Mbasogo nie jest w sytuacji na obszarze dwóch trzecich kraju.

W stolicy Gwinei Równikowej Malabo przebywa trzech

przedstawicieli rządu hiszpańskiego, prowadząc rozmowy z nowymi władzami na temat ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych i pomocy Hiszpanii dla tego ubogiego kraju. Hiszpania była pierwszym krajem, który uznał nowy rząd. Premier Hiszpanii, Adolfo Suarez, który przebywa w wizycie w Brazylii, zaprzeczył doniesieniom wychodzącym z Madrytu, że Hiszpania nie ma zamiaru uznać nowego rządu. Władze hiszpańskie były uprzedzone o przygotowywaniu zamachu stanu i zapobiegawczo Również i hiszpańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało komunikat określający te doniesienia jako bezpodstawne.



RFN. Bonn — przejazdka po Renie.

CAF — Baliński

KOPENHAGA (PAP). Samolot czarterowy Duńskich Linii Lotniczych typu super-caravelle ze 109 pasażerami na pokładzie, lądował przymuszony na jednym z małych lotnisk fińskich niemal bez paliwa. Stwierdza to raport komisji ds. lotów powietrznych ogłoszony w Kopenhadze.

Chociaż incydent wydarzył się 29 lipca 1978 r., szczegóły związane z tym ryzykownym lądowaniem zostały opublikowane dopiero rok później.

Super-caravelle startowała z wyspy greckiej Rodos i miała lądować na lotnisku w Helsinkach o godzinie 8.07 czasu lokalnego.

Lądowanie niemal bez paliwa

nego. Zgodnie z raportem opublikowanym w Finlandii, samolot nie miał więcej niż 680 kilogramów paliwa, kiedy musiał zawrócić ze względu na gęstą mgłę na lotnisku w Helsinkach. Kapitan nie mógł także lądować w Turku, na zachód od Helsinek. Zdecydował się zakończyć lot w Tampere, na północ od stolicy. Raport stwierdza, że kapitan nie rozporządzał mapami tego lotniska fińskiego, na którym mogła lądować tylko mniejsza samoloty. Lotnisko nie jest przystosowane dla samolotów super-caravelle. Co więcej, w czasie tego ryzykownego lądowania w ubiegłym roku nie było na lotnisku straży pożarnej, ani innych środków bezpieczeństwa.

Główny inspektor Państwowej Duńskiej Komisji ds. Lotów Powietrznych, Boerge Helmer Larsen stwierdza w konkluzji, że kapitan samolotu duńskich linii czarterowych powinien był w sposób bardziej odpowiedzialny zaplanować swój lot czarterowy z Rodos. Lot ten — zgodnie z opinią zarówno ekspertów fińskich, jak i duńskich — mógł się z łatwością zakończyć katastrofą.

Nowa kometa nad Polską

WARSZAWA (PAP). Nad Polską pojawiła się nowa kometa oznaczona symbolem: „1979C”. Jest ona widoczna jako obiekt niewielkiej wielkości i dlatego niedostrzegalna gołym okiem. Można ją obserwować przez teleskopy.

Jak informuje doc. Maciej Bielecki z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego kometa jest obecnie dość trudna do obserwacji. W Polsce pojawia się ona tuż przed świtem nisko nad horyzontem w północno-wschodniej stronie

nieba. Dlatego też jest prawie niewidoczna na tle rozjaśnionego nieba. Jednak w najbliższym czasie jej widoczność będzie się stale poprawiać. Około 15 sierpnia rozpoczyna się w Polsce teleskopowe obserwacje nowej komety.

Kometa „1979C” jest trzecią nową kometa zaobserwowaną w tym roku. Została ona odkryta przez amerykańskiego astronoma dr. Bradfielda — znanego „łowcę komet”. W poprzednich latach odkrył on kilka nowych komet.

Czekają na podrozie ropę naftową

LONDYN (PAP). Prywatne koncerny naftowe, które otrzymały zezwolenie władz brytyjskich na prowadzenie prac badawczych pod dnem Morza Północnego w celu zlokalizowania nowych złóż ropy naftowej, celowo nie wykorzystują swych możliwości. Czekają bowiem na dalsze podrozie tego surowca.

Rząd brytyjski oddał tym towarzystwom do dyspozycji 142 z ogólnej liczby 371 podmorskich działek.

Smutny los najemnika

BONN (PAP). Hamburgski „Welt am Sonntag” zamieścił w ostatnim numerze zwierzenia 35-letniego Hansa Rainera Petschela, zachodniemieckiego najemnika w b. armii dyktatora Somozy.

Pismo nie pisze, jak zwierzbowano najemnika pochodzącego z okolic Stuttgartu i ile mu płacono za udział w pacyfikowaniu miast nikaraguańskich. „Dziś, 8 sierpnia, przed obaleniem dyktatury, Cudem uratował się od lynchu na lotnisku w Managua, gdzie rozbijano niedobitków armii dyktatora.

„Zdejmijmy mundury — o powiada — rzucaliśmy broń i próbowaliśmy zmieszać się z tłumem”. Ktoś go jednak rozpoznał. Zdradziły go nietypowe blond włosy. Ludzie chcieli go zliczować, lecz najemnik zdołał uciec i schronił się w ambasadzie RFN.

„Wawele” znów pod Wawelem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

11”. Wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim podzielił się z nami lider zespołu Jan Wojdak.

— Dwa słowa podsumowania.

— 54 koncerty, 13 tysięcy przebytych kilometrów i tysiące publiczności. Występowaliśmy w halach sportowych i na stadionach przy komplecie widzów.

— Jaką rangę mają „Pieśni lata” w ZSRR?

— Jest to coroczna impreza, w której uczestniczą renomowane zespoły z różnych krajów świata. Oprócz nas występowali m. in. zespoły i solisti ze Szwajcarii, Belgii, Argentyny i Kuby. Koncertowaliśmy w największych miastach ZSRR z Leningradem, Moskwą, Kijowem i Nowosybirskiem na czele.

— Co zaprezentowaliście radzieckiej publiczności?

— Występowaliśmy w końcowej części programu w bloku skladyającym się z 6 piosenek. Najbardziej podobny jest: „Białe latawiec”. „Nie szkoda róż”, i nowa piosenka „Alajla”. Biślowaliśmy wielokrotnie. Muszę tu jeszcze dodać, że piosenka o białym latawcu zrobiła prawdziwą furorę. Wzięli ją do swojego repertuaru Marianna Kock ze Szwajcarii i Alberto Herrero z Kuby. Nagrali ją również leningradzka orkiestra Igora Pietren.

— Który z występów uważacie za najbardziej udany?

— Udały były wszystkie, ale najbardziej utkwiły mi w pamięci dwa koncerty: w Nowosybirsku i w Moskwie. Koncert w Nowosybirsku wypadł w Święto Odrodzenia. Publiczność zgromadziła nam serdeczną owację a od występujących z nami artystów otrzymaliśmy okolicznościowy adres kończący się słowami „100 lat niech Polska żyje nam”. Natomiast koncert moskiewski był najbardziej okazny, a publiczność stanowiłi uczestnicy Spartakiady Narodów ZSRR oraz budowniczości obiektów olimpijskich.

— Najbliższe plany?

— We wrześniu jedziemy do NRD na Interfestiwal do Dreźnie. Polska publiczność będzie mogła nas obejrzeć w tym czasie... w telewizji. We wrześniu bowiem przewidziana jest emisja półgodzinnego filmu, w którym występujemy, rzecz można, w roli głównej. Film zrealizowany według scenariusza i w reżyserii Grzegorza Dubowskiego nosi tytuł „Umówimy się z Wisłą”. Motywem przewodnim jest piosenka pod tym właśnie tytułem do tekstu Tadeusza Sliwki z moją muzyką. Tem naszego koncertu są zabijki naszego miasta, Nowa Huta i plenery podkrakowskich okolic. (tor)

N iadawno w Lollipop Farm ZOO w Rochester, wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności zastrzelono samca lamy. Wówczas samica, nierozłączna z nim od 10 lat, położyła się obok zabitego „męża”, a po około 15 minutach stwierdzono, że i ona nie żyje. Samica była zwierzęciem zupełnie zdrowym. Jej zgon nastąpił pod wpływem szoku, jakiego doznała w wyniku nagłej śmierci ukochanego.

Podobne przypadki, choć może mniej obrazowe, zdarzają się i wśród ludzi. Współczesna medycyna może przytoczyć fakty dowodzące, że złamane serce, o którym mówią stare romantyczne piosenki, filmy czy ludowe ballady, to nie przenośnia poetycka, zwrot zaczerpnięty z wytartego żłagieru, a po prostu fakt.

Liczne obserwacje i studia zwracają coraz większą uwagę na szkodliwy wpływ, jaki na zdrowie, a nawet i życie ludzkie wywiera samotność.

Jeden z ostatnich numerów „Journal of the American Medical Association” podkreśla, że wraz ze wzrostem rozwojów, zmniejszaniem się liczby zawieranych małżeństw, zanikaniem dużych rodzin, ograniczaniem więzów

Dr Thomas Holmes i jego zespół z „University of Washington” w Seattle, analizujący tysiące przypadków starał się ustalić, jak różnorodne ciosy życiowe odbijają się na stanie zdrowia ludzi. Okazało się, że najbardziej niebezpieczny jest zgon małżonka, a następnie miejsca na tej liście zajmują rozwód i separacja.

Eksperti są zgodni co do tego, że medycyna nie dysponuje skutecznymi środkami, które mogłyby przynieść istotną pomoc ludziom, dotkniętym przez różnorodne ciosy życiowe. W takich przypadkach niewiele daje stosowanie wszelkich środków uspokajających i udzielanie porad typu „wzięcia się w garść”. Najskuteczniejsza okazuje się pomoc życiowego otoczenia — rodziny, znajomych, przyjaciół.

W tym miejscu koło zamyka się. Współczesny człowiek żyje coraz bardziej samotnie. W naszym wieku tzw. wolności uczuć zmniejsza się liczba małżeństw, ograniczają więzy rodzinne, kontakty towarzyskie, przyjacielskie.

A jednocześnie, co ciekawe, coraz większą popularnością cieszą się stare filmy, ballady,

rodzinnych i towarzyskich wzrasta liczba obywateli żyjących samotnie; jednocześnie rosną koszty opieki lekarskiej. Należałoby zatem zwrócić większą uwagę na społeczne uwarunkowania stanu zdrowia obywateli.

Powyższe problemy były także tematem badań Brytyjczyków. Ze sporządzonych przez nich statystyk wynika np., że ludzie żyją dłużej w związku małżeńskim niż samotni, wdowcy czy rozwiedzeni.

Jeszcze bardziej uderzające są dane dotyczące zależności między stanem cywilnym obywateli a ich zdrowiem psychicznym. Ze statystyk „National Institute for Mental Health” wynika, że w roku 1975 spośród ludzi żyjących w związkach małżeńskich na każde 100 tys. obywateli amerykańskich prawie 90 zmuszonych było korzystać z leczenia w szpitalu psychiatrycznym, natomiast dla osób, które nigdy nie zawierały związków małżeńskich, dane te są 7,5 raza wyższe, dla wdowców wskaźniki były jeszcze wyższe. Natomiast najwyższe były dla ludzi rozwiedzionych i żyjących w separacji, bo wynosiły aż 865,6 na 100 tys. obywateli. Przy czym charakterystyczne, że we wszystkich z tych grup z pomocy placówek zdrowia psychicznego w większym stopniu musieli korzystać mężczyźni niż kobiety.

Dr James Lynch, psycholog, udowadnia, że samotni nie tylko częściej odwiedzają lekarzy, ale także dłużej od osób o identycznych schorzeniach przebywają w szpitalach. Choroba to dla samotnych jeden ze sposobów zwrócenia na siebie uwagi otoczenia.

piosenki, mówiące o wielkiej, prawdziwej, jedynej przyjaźni, miłości... Myślę, że dzieje się tak chyba dlatego, bo każdy z nas o nich marzy...

Dzisiejsze społeczeństwa doprowadziły do dewaluacji najgłębszych ludzkich uczuć. Zapędzeni, dążący do posiadania rzeczy, zajęci ciągle nowymi sprawami, żyjący w technicznym świecie, z załamaniem uczuć, co wyrażają słowa jednej ze współczesnych piosenek:

„Arlekinie, Arlekinie
Kto tak kochać dzisiaj umie
To ostatnia twójgola
Nikt jej pewnie nie zrozumie...”

Dlaczego tak się dzieje — musimy odpowiedzieć sobie sami. Nie chodzi tu oczywiście o okliwe melodramaty, ale o rzeczywiste, ludzkie, proste, prawdziwe uczucia.

Do nas, ludzi XX wieku przemawiają fakty, a więc medycyna, nauki społeczne potrafią nam już udowodnić, jak wielkie znaczenie ma dla człowieka, szczęście osobiste. Może więc warto byłoby, by każdy z nas pomyślał... co należy się od niego najbliższym ludziom, z którymi łączy. Może to naiwne, ale myślę, że dostrzegając problemy, trudności, radości i smutki tych, z którymi się stykamy i wychodząc im naprzeciw, znajdziemy także więcej zrozumienia, zainteresowania i uczucia ze strony innych.

TERESA ZGLICZYŃSKA

W 35. rocznicę

STUDZIANKI

P od koniec lipca 1944 roku ofensywa Armii Radzieckiej na ziemiach polskich zaczęła wygasać. Po rozbiciu wojsk hitlerowskich Grupy Armii „Srodek” na Białorusi, po przebyciu w pośpiechu na nieprzyjaciela blisko 600 kilometrów, po ponad pięciotygodniowych walkach je-

dnostki radzieckie były poważnie wyczerpane i osłabione poniesionymi stratami w ludziach i sprzęcie. Problemem stało się uzupełnienie wojsk z uwagi na znaczne oddalenie od baz zaopatrzenia oraz wydłużenie się linii dowodu i ewakuacji. Tymczasem hitlerowcy grupowali wszelkie możliwe siły, ściągając wojska z innych

frontów, dla powstrzymania Rosjan na Wisłę, która stanowiła ostatnią tej wielkości przeszkodę wodną na froncie wschodnim.

W tej sytuacji ostatnią zdobyczą lipcowej ofensywy stało się uchwycenie przeciwników na lewym brzegu rzeki, które w późniejszym okresie miały umożliwić przejście do kolejnych działań zaczepnych. 26 lipca 69 armia radziecka opanowała cztery małe przyczółki na południe od Puław, zaś 1 sierpnia 8 armia gwardii zdobyła przyczółek w rejonie Magnuszewa. Był on szczególnie niebezpieczny dla nieprzyjaciela, choćby ze względu na bliskość Warszawy. Dlatego też już następnego dnia hitlerowcy podjęli kontratak, celem likwidacji zagrożenia, dążąc do zepchnięcia wojsk radzieckich do Wisły. 8 armia gwardii, wyczerpana długotrwałymi i ciężkimi walkami mogła nie sprostać skierowanemu przeciwko niej 19 dywizji pancerniej, 45 dywizji piechoty i spadochronowo-pancernej dywizji „Hermann Göring”. Zadanie wsparcia sił radzieckich powierzone zostało 1 Armii Wojska Polskiego, która w dniach 6 — 9 sierpnia, w sile ok. 42,5 tys. żołnierzy zgromadziła się na prawym brzegu Wisły, w rejonie przyczółka. 9 sierpnia rozpoczęła się przeprawa mostami, zbudowanymi przez radzieckich saperów. Pierwsza ruszyła 1 Brygada pancerna.

Przeprawy towarzyszyły silne ataki nieprzyjacielskiego lotnictwa. W wyniku czego polska Brygada walczyła się do bitwy stopniowo, w pnia-

re przebywania Wisły przez poszczególne kompanie. Pierwsza znalazła się na lewym brzegu. 1 kompania 1 pułku czołgów i nim zdążyła się zorientować w terenie, przyszło jej odeprzeć natarcie batalionu piechoty, wspieranego przez 8 czołgów. Wieczorem 9 sierpnia oprócz dziesięciu czołgów 1 kompanii 1 pułku na lewym brzegu znalazło się także osiem czołgów z 2 kompanii.

Największe zagrożenie dla przyczółka powstało w rejonie wsi Studzińki, gdzie hitlerowcom udało się wlać w radziecką obronę. Na tym właśnie odcinku Niemcy podejmowali uderzenia, dążąc do osiągnięcia przeprawy, odcięcia od Wisły znajdujących się na lewym brzegu rzeki oddziałów radzieckich i polskich a następnie zniszczenia ich. W tym też rejonie znalazła się polska, pierwsza pancerna.

Walka trwała nocą z 9 na 10 sierpnia. Następnego dnia i w kolejnej noc toczyły się zmagania z Niemcami, którzy kontratakiem opanowali wieś Chodków, odzyskawszy północnym wysiłkiem radzieckich piechurów i polskich czołgów. Wiosła ta kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk. O zwycięstwo z jaką Niemcy dążyli do likwidacji przyczółka świadczyły choćby fakt, że np. pododdziały 1 kompanii 1 pułku czołgów, wspólnie z radzieckimi towarzyszami broni odparły w dniu 11 sierpnia sześć kontrataków, niszcząc cztery czołgi nieprzyjaciela, biorąc jeńców, zdobywając kilka sa-

mochodów oraz dwa sztandary pułkowe z dywizji „Hermann Göring”. 12 sierpnia Niemcy wprowadzili do walki nowe siły i nie przyniosło im powodzenia. Włamanie pod Studziankami zostało zlikwidowane, wysiłkiem radzieckiej piechoty i polskich pancerników. Nocą z 13 na 14 sierpnia broniony się dotychczas przyczółek do natarcia. Część oddziałów nieprzyjacielskich znalazła się w okrażeńiu, zdobyto folwark Studzińki. Po ośmiu dniach zaciętych walk przyczółek został utrzymany. Kosztom życia i krwi 253 poległych i rannych żołnierzy oraz oficerów polskiej Brygady, kosztom 26 zniszczonych i uszkodzonych czołgów. Kosztom nie znanych nam w pełni ofiar radzieckich dywizji piechoty 8 armii gwardii — sam tylko 4 korpus gwardii gen. Wasyla Głazunowa, z którym współdziałała polska Brygada straciła ok. 3000 żołnierzy, w tym 700 poległych. Straty niemieckie, poniesione w bezpośrednich starciach z polskimi oddziałami wyniosły — ok. 1,5 tys. żołnierzy zabitych, rannych lub zaginionych oraz 40 czołgów, dział pancernych i transporterów opancerzonych.

Po bitwie, 17 sierpnia Brygada została skierowana do odwodów. Wcześniej jej dowódca otrzymał pismo, wystosowane przez dowódcę 8 armii gwardii, bohatera Związku Radzieckiego gen. płka gwardii Wasyla Czujkowa oraz członka Rady Wojennej 8 armii gwardii gen. mjr gwardii Aleksieja Pronina, pismo następującej treści:

„Mimo iż większość po raz pierwszy brała udział w boju, żołnierze polskiej Brygady bili się wyjątkowo dobrze, dając dowody doskonałej organizacji, wytrwałości i odwagi. Odpierając bezustannie, zaciekle ataki przeważających sił piechoty i czołgów przeciwnika, ściśle współdziałając z jednostkami IV korpusu strzelców gwardii, dzielnie czołżyli się i krok nie cofnęli się z zajmowanymi pozycjami. Dopuszczając wroga na bliski dystans, niszczyli go celnym ogniem, zadawali mu poważne straty w żywej sile i technice...”

17 sierpnia pancerników odwiedził głównodowodzący Wojska Polskiego gen. Michał Rola-Zymlerski, dekorując odznaczeniami uczestników bitwy. „Na zakończenie — pisze w historycznym raporcie — pt. „Studzińki” Janusz Przymanowski — zdaj krzyż Virtuti Militari z własnego munduru i chciał go przypiąć do piersi Mierzyca (dowódca Brygady — przyp. zg), ale generał wziął order, podniósł go w obu rękach ku górze: — Żołnierze! — krzyknął pełnym głosem Jan Mierzyca. — To nie ja, to wy ten krzyż zdobyliście, żołnierze i pancerni Brygady...”

Żołnierze i Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte okazali się godnymi kontynuatorami sławy obrońców polskiego wybrzeża z września 1939 roku. Im też przypadł zaszczyt udziału w wyzwoleniu Gdyni i Gdańska.



FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH

POLMO — ZAKŁAD NR 2 w TYCHACH

przyjmie pracowników w zawodach

mechaniczno-samochodowych

w szczególności:

- ŚLUSARZY-MECHANIKÓW
- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH
- MONTERÓW SAMOCHODOWYCH
- ELEKTRYKÓW I ELEKTROMONTERÓW z uprawnieniami (bez ograniczenia napięcia)
- SPAWACZY GAZOWYCH
- ŚLUSARZY I SZLIFIERZY NARZĘDZIOWYCH
- LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH

oraz pracowników na stanowiska:

- PORTIERÓW I WARTOWNIKÓW Zakładowej Straży Przemysłowej
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych DO PRZYJUCZENIA ZAWODU

● TŁOCZARZY W METALU

● ZGRZEWACZY.

Ponadto Przedsiębiorstwo zatrudni absolwentów zasadniczych szkół zawodowych i średnich szkół zawodowych oraz absolwentów Ochotniczych Hufców Pracy.

Przedsiębiorstwo zapewni nowo przyjętym zakwaterowanie i wyżywienie w stołówkach zakładowych, wszystkie świadczenia socjalno-bytowe oraz możliwości podnoszenia kwalifikacji w nowo zorganizowanym Ośrodku Dydaktyczno-Szkoleniowym.

Zakwaterowanie rodzinne do uzgodnienia przy przyjęciu.

Przy przyjęciu do pracy należy przedłożyć:

- dowód osobisty, legitymację ubezpieczeniową z aktualnym wpisem dotyczącym sposobu rozwiązania umowy o pracę w ostatnim zakładzie pracy oraz z adnotacją o wysokości zarobków w ostatnim miejscu pracy, dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe, odpisy świadectw szkolnych i innych dokumentów stwierdzających kwalifikacje zawodowe, wraz z oryginałami (do wglądu), książeczkę wojskową (o ile takową posiada), podanie, życiorys, kwestionariusz osobowy, świadectwo pracy z ostatniego miejsca pracy.

Zgłaszać się należy pod adresem:

— FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH POLMO — ZAKŁAD Nr 2 w TYCHACH, ul. OŚWIECIMSKA 401 — 43-100 TYCHY, w godzinach od 7 do 15.

K-4069

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY

INSTYTUTU ODLEWNICTWA

w KRAKOWIE, ul. ZAKOPIAŃSKA 73

zatrudni natychmiast:

- ▲ TOKARZY
- ▲ FREZERÓW
- ▲ ŚLUSARZY
- ▲ MURARZY
- ▲ ELEKTRYKÓW
- ▲ ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Warunki pracy według Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu metalowego. — Dojazd do pracy tramwajami nr nr 8, 10, 24 i autobusem nr 119

Szczegółowe informacje udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, ul. Zakopiańska 73, telefon nr 646-40, wewn. 205.

K-3319

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w repertuarze teatrów, kin, radia i TV — Redakcja nie bierze odpowiedzialności.